Kraków dnia 4 Maja 1883 r.

DJABEŁ



ROK 15. Nr. 8.

Numer pojedynczy 20 ct.

Jasio i Stasio

(Djalog podsłuchany przez Djabła.)

Jasio.

Niechże ich piorun trzaśnie! Chyba koniec świata...
Co sobie ta ulica, tak nami pomiata?
O tym jakimś **schweingeldzie**, krzyczy bez ustanku,
Jak gdyby zbrodnią było: łowić w Länderbanku.
Ani komu w łeb wpadnie, że są **poświęcenia,**
Dla których szlachcic musi wyrzec się sumienia,
By spełnić to, co **czynem** jest **patrjotycznym**;
Jakeś to raz powiedział w artykule ślicznym. —
Niegodziwe warchoły! Co Ojczyzna traci,
Jeżli Szwarz **tym** lub **owym** — to lub owo płaci?
Lub, czemu szlachcic robić ma szczerb w ojców tarczy,
Biorąc niby **coś** za **coś**, gdy kieszeń nie starczy?
Coś sobie uburdały wściekłe Rabagasy! —
Magnat za poświęcenie w najdawniejsze czasy
Brał także — nie pieniądze, lecz z urzędem ziemię,
Bo nie był tak jak i **my** — nigdy bitym w ciemię.

Stasio.

Wszystkiemu winien **Aport**. Któżto widział kiedy
Na **takie** przesłać ręce „schweiggeld" dla czeredy?
Gdyby **Sawa** nie obciął nic **rewolwer-presie.**
Milczeliby jak ryby, dzisiaj te obwiesie.
Gdybym wiedział był o tem — sam bym się poświęcił,
I pojechał do Lwowa — i rybki przynęcił.

Jasio.

To prawda. Ach, tyś mądry a przytem szczęśliwy!
Jakże dobrze wyszedłeś, że przez djable wpływy,
Nie dostałeś mandatu do tej państwa Rady!
Nie jeden z nas żałuje — bo jeźli posady,
Dochrapał się kto w banku — wszystko z **poświęcenia.**
A jakaż za to wdzięczność? — Jeźli los się zmienia,
Jeżeli miast bankructwa, spłacisz przez to długi,
I drogiej znów Ojczyźnie jesteś na usługi,
Czyż to nie poświęcenie? A czująż krzykacze?
Nie — tylko jako kruków stado kracze! —
Ratuj nas! bój się Boga. **Aport** spuścił uszy
I powiada: „Niech tylko Staś kopję kruszy,
A wypłyniem z bagniska." — Weź się do hołoty.
Smagaj, pisz, że to: podli, głupcy, idjoty,
A nam radź: by milczeniem odpowiadać wzgardy!

Stasio.

Jasiu! trzeba ostrożnie, bo to orzech twardy.

Jasio.

Aport szepce, że pewne masz i obowiązki,
Ratować pozycję za **tysiączne** kąski.
Prawda, że coś „nicht koszer" chciał postąpić z tobą.
Lecz gdyś się nie dał — respekt ma przed twą osobą. —
Ratuj honor szlachecki! zginiemy z kretesem.

Stasio.

Aport głupi! lecz **ktoś** się zajął interesem.
Transwersalnik ma rozum — bądź tedy spokojny.
Nikt nie zginie — rzecz jego, by nie było wojny.

Jasio.

Ba! lecz mnie idzie także, by kredyt odzyskać,
By w Wyborach nie przepaść — a nuż zaczną ciskać
W oczy, to **tem,** to **owem?** — przepadnę jak mucha.

Stasio.

I o to bądź spokojny, ani nie trać ducha.
Znać nie czytasz, co piszę: że dla dobra kraju,
Należy się dawnego trzymać obyczaju.
Że trza wybrać tych, byłych z naszej ligi posłów,
Że „ciągłość polityki" nie chce nowych osłów
Choćby z naszej partji — bo najoczywiściéj,
Możnaby stracić wtedy zdobyte korzyści.

Jasio.

Ależ przecie tam piszesz, że trzeba sił nowych,
By nowemi myślami w momentach sejmowych,
Odświeżyć atmosferę ciężką, apatyczną
Co **ciągłość** tę robiła w końcu dychawiczną;
I natrącasz, że sejm ten ostatni, był ino;
Szkodliwą działalnością — lub czczą gadaniną.

Stasio.

Ten ustęp miał cel głębszy. — Chcąc by cię słuchano:
Trza nieraz rzec **kęs prawdy** — gdy cała jest znaną.
Jeszcze raz ci powiadam: bądź spokojnym Janku
Wyjdziesz dobrze w Wyborach — jak i w Länderbanku.



Schweingeld.





Apuchtin: Gospada! sorok lit ja służu, a daju wam czestnoje słowo, czto pierwyj raz połucził ja na lico takoj ordien. Za kondolenciu mersi, ili błagodariu wam.

— Mnie wybieracz! Ja bedzi polok! Ja bedzi koło polskie — Ja bedzi taki patrijot jak Rapaport.!



Wiadomości brukowe.

Dr. Warszauer otrzymał jak się dowiadujemy zaproszenie od komitetów przedwyborczych, w Kołomyi. Buczaczu i Śniatynie — aby stanął w tych miastach jako kandydat na posła do Rady Państwa. Wiadomość ta szczerze nas ucieszyła i życzymy powyższym miastom aby ten kandydat wyszedł zwycięzko. Będzie to tryumfem dobrej sprawy i pożytkiem dla wyborców, albowiem Dr. Warszauer znanym jest, jako człowiek prawy, rozumny, odważny w wypowiadaniu prawdy — niezawisły a nadewszystko gorąco kraj rodzinny miłujący. Jego zwycięstwo nad forsującymi niemcami, którzy nieznając ani polskiego ani ruskiego języka, mają bezczelną odwagę ubiegać się o mandat z Galicji — będzie zwycięstwem rozumnych i uczciwych przekonań politycznych, nad osielstwem lub złą wolą tamtejszych Schreiberowiczów.

Nic nie ginie w naturze. Czytamy w „Reformie", że liczba raków co rok zmniejsza się w rzekach naszych. Zwracamy uwagę, że za to w miastach naszych między ludźmi liczba ich z każdym rokiem się powiększa. Jest więc nadzieja, że **raczy** ród wsteczników wcale nie zaginie.

Skwery na rynku. Ponieważ plantacje krakowskie wraz z ławkami pokazały się nie dostateczne dla wielkiej liczby wałęsających się próżniaków, którzy się na nich wylęgiwać zwykli w porze południowej — ponieważ panująca obecnie większość w Radzie miejskiej postanowiła dla uwiecznienia gospodarki tak prezydenta jak i własnej — wyciąć drzewa plantacyjne w przeciągu lat kilku, jeżeli jej pan Bóg da rządzić nadal — ponieważ fizyk miejski zauważył, że śmiertelność w Krakowie zwiększa się z dniem każdym — przeto na wniosek dr. Straszewskiego wnuka założyciela plant — postanowiono dla przyczyn powyżej wyrażonych założyć skwery w rynku. Wniosek dr. Straszewskiego wart uznania — tym bowiem sposobem zieloność plant na zniszczenie skazanych będzie przeniesioną zawczasu do Rynku — co tak ze względów sanitarnych jakoteż i uwiecznienia rodu Straszewskich — uzyska bez wątpienia aprobatę mieszkańców, czułych nadzwyczaj na wszystko co tylko się pod ich nosem dzieje. Kilka tysięcy przeznaczonych w roku obecnym na założenie tych skwerów jest ogromną drobnostką zważywszy, że w mieście naszem nie ma ani biedaków — ani żadnych innych potrzeb — a dochody są nadzwyczaj wielkie — co zapewne p. Witowski w bilansie swoim przy końcu roku wykaże, jak wykazał niedawno Tomaszom niewiernym, świetny pod względem finansowym stan Sukiennic.

Nafta kaukazka złożyła w tych dniach ministrowi finansów wizytę, dziękując za odbyt jaki ma z jego łaski. Powiadają, że uczyniła to z osobistego polecenia cara.

Pan Nowacki, mąż junacki,
Chce być posłem — cuda! cuda!
A niech że mu się to uda —
Niech w koncercie gra i duda!
Niech podgórskie nucą gacki:
Wiwat chwacki pan Nowacki!

Wieliczka. Zarząd salinarny przekonawszy się, jak korzystnem jest wydzierżawianie w pewnych uroczystych dniach kopalni pojedyńczym przedsiębiorcom, nosi się podobno z myślą wydzierżawienia tychże na rok cały a względnie i lat kilka jednemu generalnemu przedsiębiorcy, który tamże urządzi tingl-tangl, piwiarnię, tanzbudę i kręgielnię.

Powiadają, że Apuchtin po wzięciu w papę, zatelegrafował do Petersburga: Czto dielat'? ja połuczył w „ryło" — na co otrzymał polecenie ażeby zaraz przykładał **zimne okłady.**

W PIEKLE.

— „Co słychać na bożym świecie?"
— „Głupstwo za głupstwem się plecie."
— „W Krakowie..." — „Skandalik świeży
W akta zapisać należy:
Uderzył żonę po twarzy..."
— „Któryś z pijanych murarzy?"
— „Nie! Baron — arystokrata..."
— „Znasz imię tego warjata?"
— „Znam imię tego nikczemnika,
Co wcale nie ma bzika,
Ma tylko zwyczaj taki,
Jak wszystkie tam prostaki
Gdy w łeb naleją gorzały. —
Baron po trzeźwu, tej zakały
Dopuścił się.." — „Więc tedy
Lichszy od spitej czeredy!"
— „Jaki nań wyrok?" — „Niestety,
Ten, co znieważa kobiety,
Co nie ma o czci pojęcia,
Dla matki swego dziecięcia,
Co własną żonę uderza,
Niższym w wartości, od zwierza.
Niczyjej ręki, barona
Niegodna dłoń splamiona,
Barona mózg wart chłosty.
Uczyń to w sposób prosty.
Powiedz mu głośno: „Baronie!
W siedmiopałkowej koronie
Swej, osadzić każ: **litery**...
Z djamencików **cztery.**"

Djabeł.

PODSŁUCHANE.

1.

— Cóż ty na to, że wojskowe muzyki dostały zakaz grywania naszych pieśni narodowych?

— Cieszę się z tego, bo zawsze to zakrawało na bolesną ironję, że grały nam one: Jeszcze Polska nie zginęła! Zresztą jeżeli pismo takie polskie(?) jak „Czas," oburzało się na pana Romanowicza, że wierzył w odbudowanie Polski — jakże się tu dziwić komendom austryackim, że zabraniają grać coś podobnego.

Zdaniem mojem powinniśmy sobie wziąść teraz do serca jako święty obowiązek, ażeby jak najprędzej zebrać dobrowolnemi ofiarami fundusz, na stałe utrzymanie muzyki miejskiej, której już nikt nie zabroni grywać w polskim grodzie narodowe pieśni.

2.

— Cóż? a my nie zrobimy nic dla uczczenia dziesięcioletniego jubileuszu ministra Ziemiałkowskiego?

— Alboż Ziemiałkowski jest jeszcze ministrem?

— Jakto? nie wiesz o tem? Nie czytujesz chyba dzienników?

— W dziennikach być może, że to stoi, ale Galicja wcale nic o tem nie wie, że ma takiego ministra w Wiedniu. Dunajewski to was anders' — bo ten ciągle swemi rozporządzeniami przypomina się krajowi że pracuje dla jego dobra.

NOWA ERA.

Piał nam Alf w polskim dzienniku,
I w Tagblacie et cetera,
Że z nastaniem Länderbanku
„Nowa" w Polsce wschodzi „era".

Nie wierzono mu z początku,
Wyśmiewano te nadzieje,
Dzisiaj każdy wierzyć musi,
Skoro widzi co się dzieje.

Gdy dzienników redakcja
Ta i owa „Schweiggeld" bierze —
Trudno jeszcze być Tomaszem
I nie wierzyć **nowej erze.**

Pocieszająca wiadomość dla naszych rzemieślników.

Książe Czartoryjski dla ogrodzenia części plantacyji, które mu miasto odstąpiło na własność — sprowadził okratowanie **z Prus!** aus Gleiwitz. — I jakże tu nie mają u nas kwitnąć rzemiosła i fabryki — skoro je magnaci tak hojnie wspierają i podtrzymują. — Dla dopełnienia dzieła — należałoby jeszcze aby oświecony książe, sprowadził jeszcze i ogrodnika i kwiaty i inne utensilia z Niemiec.

16.978.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI PUBLICZNEJ
na obligacje pożyczki krajowej z roku 1883.
w sumie 3,800.000 złr.

Na mocy ustaw krajowych z dnia 28 grudnia 1881 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 5 z r. 1882, z dnia 22 marca 1882 Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 34) i z dnia 27 kwietnia 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 52) Wydział krajowy Królestwa alicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważniony jest do zaciągnięcia imieniem kraju następujących pożyczek: 1) po- życzki w kwocie 1,100.000 złr. jako zasiłek krajowy na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej; 2) pożyczki w kwocie 1,919.400 złr. a spłacenie poprzednio zaciągniętych pożyczek krajowych i 3) pożyczki w kwocie 1,025.000 złr. na koszta urządzenia i na dotację anku krajowego.

Z pożyczek tych postanowił Wydział krajowy zrealizować 3,800.000 złr. przez wydanie $4^1/_2$ procentowych na okaziciela opie- ających obligacyj krajowych po 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 złr. w. a. do powyższej wysokości, stosownie do zatwierdzonych przez ego Ekscelencję p. Ministra skarbu reskryptami z dnia 10 i 16 kwietnia 1883 l. 1501 i 1650 formularzy obligacji i kwitów tymczaso- ych oraz planu umorzenia. Wydział krajowy przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy należytość stęplową oraz podatki przypada- ce od obligacji i kuponów. Podatki jednak przyjęte zostają tylko w wysokości kwoty według norm obecnie obowiązujących opłacać się ającej. Dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku aż do spłaty kapitału, wypłacona będzie okazicielowi za okazaniem zapadłego kuponu każdej obligacyi prowizja po cztery i pół od sta z dołu. Spłata obligacji nastąpi najdalej w $38^1/_2$ latach począwszy od 1 maja 1884. Loso- anie obligacyj odbywać się będzie dwa razy w roku t. j. dnia 1 lutego i 1 sierpnia. W trzy miesiące po losowaniu obligacje wylosowane złożeniem w kasie krajowej wraz z kuponami nie zapadłemi spłacone będą w pełnej imiennej wartości.

Tak wypłatę kuponów jak i spłatę obligacyj wylosowanych, uskuteczniać będzie we Lwowie kasa Wydziału krajowego; innych zaś miejscowościach, te instytucje, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogło- one zostaną.

Za spłatę kapitału w czasie powyżej oznaczonym, oraz za regularną wypłatę odsetków, ręczy cały kraj królestwa Galicji i Lo- omerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Warunki subskrypcji:

1. Subskrypcja odbywać się będzie **w dniach 9, 10 i 11 maja 1883 we Lwowie:** 1) w Kasie krajowej, 2) w Kasie oszczędności, 3) w galicyjskim Banku kredytowym, 4) w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym i 5) w domu bankowym Augusta Schellenberga; **w Krakowie:** 1) w kasie banku dla handlu i przemysłu, 2) w Kasie oszczędności, 3) w Kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu (przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń), 4) w domu bankowym A. Mendelsburga i 5) domu bankowym Blau & Epstein; **w Brodach:** w domu bankowym Natanson i Kallir; **we wszystkich miastach powiatowych kraju** w biurach Wydziałów powiatowych. Rezultat subskrypcji ogłoszony zostanie w pismach publicznych. W razie nadwyżki na- stąpi stosunkowa redukcja kwot subskrybowanych, jednak z wyłączeniem całkowicie pokrytych zgłoszeń subskrypcyjnych na rzecz fundu- szów w zarządzie Wydziału krajowego zostających.
2. W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcji ustanowionym zostaje kurs emissyjny obligacji pożyczki krajowej po 90 za sto, t. j. subskrybent otrzyma za 90 złr. w banknotach waluty austrjackiej $4^1/_2$ procentową obligację galicyjskiej pożyczki krajowej imiennej wartości 100 złr. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie 5% nieliczac zysku, jaki mieć będzie z losowania obligacji.
3. Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcji tytułem kaucji 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce, lub w papierach na giełdzie notowanych. W pierwszym razie kaucja przyjęta zostanie na poczet drugiej raty ceny emissyjnej, w drugim zaś razie zwró- cona zostanie po zapłaceniu tejże raty.
4. Cenę emis[illegible]bligacji, obowiązany będzie sukskrybent złożyć w miejscu dokonanej sukskrypcji w dwóch równych ratach po 45 złr. pierwszą [illegible]ipca a drugą dnia 15. października 1883.
5. Przy uisz[illegible]cji i rat na spłatę ceny emisyjnej, za obligacje pożyczki krajowej z r. 1883, przyjmowane będą sześcioprocentowe obligacje [illegible] krajowej z r. 1873 za gotówkę po kursie 101 złr. 50 ct. w. a.
6. Po zapłace[illegible]wszej raty, otrzymają sukskrybenci kwity tymczasowe odpowiadające co do serji i numeru obligacjom subskrybowa- nym. Na odw[illegible]ej stronie kwitów notowane będą spłaty ratalne uiszczone na rachunek należytości za subskrybowane obligacje.
7. Po uiszczeniu drugiej raty zamieniony zostanie kwit tymczasowy na $4^1/_2$ procentową obligację pożyczki krajowej z r. 1883 tej samej serji i numeru z kuponami. — Subskrybentom, którzy odrazu przy subskrybcyi uiścili całą cenę emissyjną, obligacje wydane zostaną z pierwszym kuponem płatnym 1. listopada 1883, tym zaś, którzy w ratach spłacali cenę emissyjną, z pierwszym kuponem płatnym 1. maja 1884, przyczem jednak wypłaconą im zostanie kwota odpowiadająca odsetkom od wpłaconych rat w stosunku po 5 od sta **pro rata temporis.**
8. Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu przez Wydział krajowy na spłacenie rat wyznaczonego, opłacać winien w cią- gu sześciu miesięcy licząc od dnia płatności raty $4^1/_2$% od zaległej kwoty, po bezskutecznym zaś upływie tych sześciu miesięcy traci prawo do odbioru obligacji z numerem w kwicie oznaczonym, a złożona na zabezpieczenie spłaty rat kaucja, przechodzi na wła- sność funduszu krajowego.

Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19. Kwietnia 1883.

Grott.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr, 19. Godziny biorowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *Nr. 468 „Pod nową bramą“. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9 do 1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentyści.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Fioryańskiej,** *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

Walery Rzewuski, *(na Wesołej przy plantacjach, dom własny). Fotografuje codziennie bez względu na stan powietrza, wyjąwszy świąt i niedziel po południu. Wykonanie wedle najnowszych metod które wskazuje nauka i dobry smak. Na wystawy fotografij nie daje. Ceny jak dotąd umiarkowane.*

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż sztycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Muszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety mężkiej i damskiej, przedmioty do podróży. Takiż sam Magazyn we Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu George'a.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich* **przyborów do haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i** *galonów na* **aparata kościelne** *i t. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów piśmiennych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednoczesnem poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów mężkich,

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i dryłów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smarzonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Fabryka pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy lu. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą z 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

Antoni Świątek, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85 [illegible] wędliny i wyroby masa[illegible]yczajną czystością, sm[illegible]łączeniu z świeżością [illegible]ęsa wykonane.*

Zakła[illegible]i.

M. Salwińsk[illegible] *[illegible]Vielopole dom własny p[illegible]. Podejmuje się wszelkich r[illegible]* **[illegible]owalskich, stelmachskich, sio[illegible]arskich,** *i* **laklerniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane.*

Wszelkie **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Li[illegible]ng *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** — *oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny,** *za których* **trwałość** *i* **dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerla[illegible]ńskiej.

DODATEK do Nru 8 „DJABŁA“ z 1883 r.

Listy ze Lwowa.

1.

Szanowny Djable Krakowski!

Jako rodowity mieszkaniec z nad Pełtwi, w której pomimo płytkości toczących się fal, tyle utonęło wielkości, że możnaby z nich zbudować most na waszej Wiśle, muszę z otwartością prawdziwego tromta draty wyznać, że lubię dużo gadać — bo więcej niżeli nawet pan Jan Nepomucen z Oleksowa Gniewosz. Jak Wam się to moje gadanie spodoba to już nie moja rzecz i choćby mnie „Ziarno“ zarzuciło pozytywnemi plewami argumentów, gadać będę w listach moich o wszystkiem.

Na świecie dzieją się rzeczy (powiedział jakiś filozof) bez których by się obejść mogło — a we Lwowie o którym znowu żaden filozof nic nie powiedział, dzieją się rzeczy o których się nawet filozofom nie śniło. I tak: mamy rzekę w której nie ma wody — „Koło literackie“ bez literatów — uniwersytet bez profesorów — ogród botaniczny bez roślin — Towarzystwo Wzajemnego Kredytu bez pieniędzy — koleje żelazne bez zarządów, księży, w połowie większej bez zasad religijnych — literatów i artystów bez talentu — krytykę bez sumienia — teatr Dobrzańskiego bez Dobrzańskiego Stanisława — i nareszcie mamy Radę miejską bez „łączności i zgody“.

Powiedział znowu jakiś inny filozof, że społeczeństwo jest tyle warte, ile warte jego dziennikarstwo. Moralnej strony tego orzeczenia w stósunku do dziennikarstwa lwowskiego — nie chcę poruszać w tym moim pierwszym liście, tak mnie zachwycają i artykuły Strażnicy polskiej i Sztandaru polskiego w sprawie „Schweiggeldu“ — i sąd honorowy w sprawie p. redaktora i właściciela „Dziennika polskiego“ — powiem tylko, że potem wszystkiem co wiem, gdyby można wartość lwowskiego dziennikarstwa zamienić na monetę kurs w kraju mającą — to wątpię, czy za ten cały ... dusz możnaby wystawić np. porządny zakład dla warjatów nawet przy pomocy dr. Neussera z Kulparkowa, który wprawdzie zaniechał metody poprzednika swego: łamania kości fiksatom, ale jest tak oszczędny, że tym w Zakładzie, którym palić dozwolono, daje tytoń nie tyle dla zaspokojenia tej namiętności, ile dla obdzierania skóry z języka. Warjaci swoją drogą palą, ale gadać dużo nie mogą bo mają języki popuchnięte — więc główny cel osiągnięty: mniej głupstw powiedzą.

Od warjatów nie daleka droga do teatru, którego rządy jak wiadomo nawet już w Ameryce — objął Dobrzański Jan, Janem czwartym zwan. Tak tedy, co wskutek silnej konstytucji i strawnego żołądka nie pomarło z głodu i ze wstydu w Petersburgu, wróciło znowu do Lwowa. Jest więc i p. Zboiński, którego czasami ten ów diurnista nazywa w kawiarni panem hrabią i który w Petersburgu dwa razy pił wódkę z Boborykinem — a raz jeden tylko procesował się z p. Tekslem przyjacielem swoim. Jest i p. Lubicz, który już obecnie stanowczo trzymać się zamierza katolicyzmu. — Przywiózł on z Petersburga oprócz innych podarunków i tabakierę do wyłącznego użytku.

Jest i p. Fiszer trzeci syn marnotrawny, rozłożył on nie tylko swoje penaty aktorskie, lecz i piernaty rodzinne. Poświęca się obecnie scenie i z równym zapałem, choć nie z równym sukcesem, słodyczom domowego ogniska. I mamy także tego samego kasjera teatralnego, który ongi z p. Lubiczem wycisnęli sobie nawzajem na właściwych miejscach apuchtinowskie bilety wizytowe — a który prędzej odpowiedni jest na płatnika w kawiarni teatralnej, jak na kasjera teatralnego.

Panowie Żelazowski i Wojdałowicz jak dowcipniś „Dziennika dla wszystkich“ powiedział: „zaniechali chodzić z rewolwerami po ulicach Lwowa“ — ale pomimo tego nie zaniechali jeszcze od Świąt Wielkanocnych tęsknić za Krakowem.

P. Wojdałowicz nawet ułożył sobie krakowiaczka:

Siedzi wrona na kościele ogonek jej moknie
Co ja zrobię, co ja zrobię, gdy mnie Ziomek połknie!

Z każdym dniem jednakowo coraz go rzadziej śpiewa, nabywszy przekonania, że Ziomek nie tak straszny dla niego — jak wieloryb dla Jonasza.

Pisma tutejsze zachowują się grzecznie w ogóle w obec nowej dyrekcji a „Gazeta Narodowa“ od Wielkiej Nocy... Przebacz szanowny Czytelniku, że w miejscu dość interesującem przerywam, zostawiając pogadankę do drugiego listu — albowiem muszę pójść do teatru przypatrzeć się świațłościom jakiejś nowej gwiazdy teatralnej odkrytej w Petersburgu — która tu ma zaświecić w Norze.

Półdjablę lwowskie.

Opuchlina Apuchtina.

Gdy Apuchtin, mistrz oświaty
Miał przyobiecane baty,
A po batach dostać kije,
Nie dbał na groźby niczyje.
Aż w tem ręka Żukowicza,
Dotknęła jego oblicza.
Teraz ze spuchniętą papą,
Podparł się niedźwiedzią łapą:
„Choć **wział w rożu** (myśli sobie)
Nowym krestem się ozdobię“.

Zdaniem mojem ta nauka,
Nie temu co guza szuka,
Nie tym których biją w **ryło**,
Lecz żeby się rozświeciło
W oczach tych, którym padlece
Wstyd przynoszą przez swe hece.
A tymczasem widzi każdy:
Łotr dorwał się nowej gwiazdy!
Zkąd sens: gdyby kulą w łeb
Dostał był ten krugom kiep,
Toby carskim okulnikiem
Został w niebie **sowietnikiem**.

B—c.

Sprostowanie.

W interesie prawdy musimy sprostować mylne mniemanie tych lwowianów, którzy utrzymują w „Czasie“, że teraz dopiero obudziło się rycerskie życie dawnej młodzieży polskiej — że rozbudzenie to nastąpiło we Lwowie i objawiło się w wyścigach za jakimś panem, który podjął się w obec innych osób udawać rogacza. Podobną bowiem zabawę rycerską już kilkanaście lat przed tem, urządził w Krakowie ś. p. Beranek właściciel cyrku, z tą tylko różnicą, że użył do niej prawdziwego jelenia, gdyż żaden z małżonków krakowskich nie chciał się zgodzić za żadnem w świecie wynagrodzeniem — aby się publicznie pokazać z rogami. Rycerska ta czysto polska zabawa w języku polskim używanym przez „Czas“ nazywa się: **Jagdritt**. I nazwa i rycerstwo godne siebie i godne bardów, którzy opiewają te rycerskie czyny.

Niby romans.

W literackiem kole
Siedzieli przy stole,
„Reforma“ dziewica
Wstydliwego lica,
Wraz z mówiącym basem
Katolickim „Czasem“.
I po wina łyku,
Po kruchym indyku,
Jęli amoroso
Mówić wierszem, prozą —
Miłość przysięgali
Sobie i tam dalej...
Lecz skoro strawili
Indyka, w tej chwili
Ta miłość ich cała
Z dymem uleciała!
Wytrzeźwiony z wina
Tempuś starowina,
Ni słowa nie piskał,
Że „Reformę“ ściskał;
Choć ona biedaczka
Piekąc skromnie raczka
Wyznała w gazecie:
Że ją ściskał przecie.
Oj! Reformo płocha
Szanujże się trocha,
I na byle czyje
Nie rzucaj się szyje,
Nie traktuj miłością
Tych, coć w gardle kością.

MONOLOG KUMA.

Dalibóg, że jak sobie człowiek w samotności — nad tem wszystkiem co się w naszej miejskiej gospodarce dzieje, zacznie rozważuwać — to się we łbie przewraca. Prędzej bym się śmierci spodziewał, niż żebym ja konieruwol w duszy na-

przeciw panu prezydentowi. Gardluwołem za jego prezydentustwem, bo go znałem i jako bardzo mądrego człowieka i wielgiego patrjotę i miasto nasze kochającego a ze sercem, co ino na rany przykładać — a nie zauważułem, że wszystkie choćby anielskie przymioty nie przydadzą się psu, że tak powiem na budę — jeżeli prócz tego niema energji wybraniec narodu.

Powiadają, że jakiś tam amerykanin różne wynajduje maszyny, które nawet gadają. Oj, żeby on to wynalazł taką maszynę, którąby mogła wstrzykowywać energję w krew człowieczą, tożby się ona tutaj przydała. Taże już do tego doszło, że p. Wajgil ustępuje innym, swoich praw prezydenckich. Kto chce to rządzi. Pewna klika uwzięła się np stworzyć nową posadę z władzą despotyczną prowadzącą do zawieruchy magistrackiej, dla człowieka znanego z burzliwego charakteru — który śmiał nawet panu Prezydentowi swemu naczelnikowi, uchybić jakby bele komu — i p. Prezydent wystąpił p rzeciw tym zachciankom kliki i argumentuwoł dokumentnie — a po kwandransie jak mu zaczął coś do ucha szeptać jeden z członków tej kliki — przeciw własnemu zdaniu znowu się odezwał. — Podobało się klice wyciąć planty tyle potrzebne dla miasta słynnego z wielkiej śmiertelności — przystał na to i o mało, że nie chyci sam za siekierę. Podoba się panu Straszewskiemu zakładać w rynku skwery, które się tam nigdy nie udadzą i wcale dziś niepotrzebne, a na grube wydatki narażają ubogie miasto — pan Straszewski będzie miał skwery choćby w kasie miejskiej powstał z tego skweres. Podoba się Panom Umińskiemu i Kołakoskiemu, sławnym ekonomom miejskim, wyfunduwać między innemi cudackiemi koncyptami — istne śmiecisko na podworcu Magistratu by tam składać z całego miasta gnijące i spruchniałe kawałki drzewa — a zarazem zamianuwać się chemikami magistrackimi i wykuncypuwać tamże laboraturnię do wyrabiania kwasu karbolowego — zaraz jest wszystko fertig. Jeźliby się im z podobało wybuduwać na tym podworcu fabrykę pudretty - - wybudują, choćby urzędnicy dychać przestali. Na wołowej skórze nie spisałby wszystkiego co się dzieje — Przychodzi mi właśnie na myśl, że gdyby tak, czego nie daj Boże, panu Piotrowskiemu radcy magistrackiemu, kierującemu całą czynnością exekucyjną podatków stałych oraz przedstawianiem wniosków na przypisanie i odpisanie podatku zarobkowego — przyszła ochota wymolestuwać od c. k. krajowej dyrekcji skarbu jaką grubszą gratyfikację dając przyrzeczenie, że za te usiłowania, jego bióro korzystniejsze dla Wysokiego skarbu wyda owoce — i prosił pana Prezydenta o przedstawienie takiego wniosku to nie dałbym trzech groszy, że pan Prezydent w dobroci serca swego wystosuwołby takie przedłożenie, nie zauważywszy — że takie obietnice urzędnika autonomicznego są pod każdym względem co najmniej niemoralne!

Oj, taki mnie żal bierze gdy o tem wszystkiem myślę, że dam na Mszę świętą przed Zielonemi Świątkami ażeby Duch święty natchnął pana Prezydenta energją pana Zyblikiewicza.

NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel **LE HOUBLON** a każde pudelko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propr. du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

Dra Pattison'a

Wata gościowa

uśmierza natychmiast i leczy wszystko

GOŚCIEC i REUMATYZM

wszelkiego rodzaju, jakoto:

bóle twarzy, piersi, szyi i zębów — gościec głowy, rąk i kolan, darcie w członkach, bóle w krzyżach i lędźwiach.

W paczkach po 70 ct. w półpaczkach po 40 ct. u **E. Stockmara apt. w Krakowie.**

Dr. TUSZYNSKI Rynek Główny 35,

ordynuje w godzinach: od **9-10** r. i od **1-2** z poł., leczy choroby: **Weneryczne, Dyfterye, Febry, Biegunki**

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
Chińskich i Krawanowych.

NOWO
OTWORZONY HANDEL
TOWARÓW KORZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
pod firmą
JANA MIKI i SPÓŁKI
w Krakowie, (Krzysztofory),
ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary**
korzenne, wina węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie,
hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy, araki i koniaki,**
likiery, holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie
i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową,
cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze,
kompoty włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie,
bakalie wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega, wę-**
dliny krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dzi-
czyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane
wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański,
śledzie świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampi-**
ony, groszek fasolka, szparagi i **karczochy, sosy** angielskie różne,
musztardę francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską
najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski,
przyprawy różne do potraw, **séry** szwajcarskie,
holenderskie, francuskie i krajowe.
wszelkie zamówienia zamiejscowe
uskuteczniają się bezwłocznie.

SKŁAD WÓD
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Obok handlu na sposób zagraniczny

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA w GALICYI

Nowy Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Żętyczny

położony wśród uroczej górskiej okolicy, stacya kolei Tarnowsko Leluchowskiej Grybów, zkąd w 4 godz. fiakrem lub wózkiem odjeżdża się na miejsce.

Pięć zdrojów silnych szczaw, alkalowo-słonych, zawierających ogromne ilości węglanu żelazowego i bromu.

Zdrój słony zajmuje pierwsze miejsce w dziale wód słonych jodowo-bromowych i żelezistych, najsilniejsza ze znanych wód bromowych. ***Zdrój Bronisława*** jedna z najsilniejszych szczaw żelezistych w ogóle. ***Zdrój Rudolfa,*** silna szczawa jodowo żelezista. ***Zdrój Wandy,*** szczawa sodowo-żelezista. ***Zdrój Józefa,*** szczawa sodowa żelazo zawierająca.

☞ Zdaniem prof. dra Radziszewskiego i dra Lutostańskiego wody lecznice w Wysowej zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie. ☜

Wody wysowskie zalecają najznakomitsi lekarze krajowi a w części i zagraniczni w chorobach narzędzi oddychania, **w katarach wszelkiego rodzaju i zapaleniach chronicznych płuc, suchotach** itd., **w cierpieniach żołądka i kiszek,** w cierpieniach narządu moczowego, **w chorobach kobiecych,** w ogólnych zboczeniach odżywiania, przedewszystkiem zaś **w zołzach** (skrofułach), **niedokrewności, błednicy** u osób skrofulicznych lub limfatycznych, w chorobach itd. itd.

Wody Wysowskie skuteczniejsze są od wielu krajowych i zagranicznych.

Tanie i przyzwoite mieszkania. Dobra restauracya. Pomoc lekarska. Kąpiele. Mleko. Żętyca.

Otwarcie pory kąpielowej w Czerwcu.

Zamówienia na wodę przesyłać należy pod adresem:

Zarząd zdrojowo-kąpielowy WYSOWA, ostatnia poczta Ujście Ruskie.

Broszury na żądanie przesyła się gratis.

Dobre korkowanie, na stronie wewnętrznej jest napis: Wody mineralne Wysowa.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

DOM HANDLOWY POD FIRMĄ

FR. LENERT

w Krakowie, ul. Sławkowska „pod Gankiem"

utrzymuje ***główny skład*** najsilniejszego

cementu Portlandzkiego Groszowieckiego po cenie za beczkę:

200 kilo	złr. 6	cent. 60
175 „	„ 5	„ 90
165 „	„ 5	„ 60
100 „	„ 3	„ 70
50 „	„ 2	„ 10

wapna hydraulicznego Kufsteinskiego 100 kilo złr. 2 cent. 65;

gipsu murarskiego 100 kilo złr. 1 c. 10, rzeźbiarskiego 100 kilo złr. 4, 6, 8, alabastrowego złr. 14.

Również poleca powyższa firma wszelkie **farby** i **lakiery** angielskie po cenach fabrycznych.

K. Grünwald, malarz

przy ul. Brackiej l. 5. Wykonuj wszelkie roboty tak większych jak mniejszych rozmiarów po cenach umiarkowanych. Utrzymuje na składzie zwierciadlane szyby belgijskie, pruskie i czeskie. Wprawia szyby ze szkła zwykłego po 10 cent. za stopę kwadratową. Podejmuje się także wszelkich rbót w zakres pokostowania drzwi i okien wchodzących.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakou złr. 1·50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1, n jprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80, złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr 1 50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘSCIU!

500,000 Marek

jako główną wygranę w pomyślnym razie, nastręcza **hamburgskie wielkie rozlosowanie pieniędzy,** które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach **46,600 trafnych,** wygranemi być muszą, pomiędzy któremi główna wygrana ewentualnie **500,000** Marek wynosi, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr.	**300,000**	21 wygr. po Mr.	**10,000**
1 wygr. po Mr.	**200,000**	56 wygr. po Mr.	**5,000**
2 wygr. po Mr.	**100,000**	106 wygr. po Mr.	**3,000**
1 wygr. po Mr.	**90,000**	223 wygr. po Mr.	**2,000**
1 wygr. po Mr.	**80,000**	6 wygr. po Mr.	**1,500**
1 wygr. po Mr.	**70,000**	515 wygr. po Mr.	**1,000**
1 wygr. po Mr.	**60,000**	869 wygr. po Mr.	**500**
2 wygr. po Mr.	**50,000**	26,820 wygr. po Mr.	**145**
1 wygr. po Mr.	**40,000**	17,965 wygr. po Mrk. 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.	
1 wygr. po Mr.	**30,000**		
8 wygr. po Mr.	**15,000**		

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000, włącznej sumie 157,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. 50,000 podnosi się w II. na 60,000 Mrk. w III. na 70,000 Mrk. w IV na 80,000 Mrk. w V. na 90,000 Mrk. w VI. na 100,000 Mrk. w VII. zaś na ewentualnie 500,000 szczegółowo na 300,000 Mrk. 200,000 Mrk. i t. d

Ciągnienia wygranych są urzędownie według planu ustanowione

Najbliższe pierwsze ciągnienie tej wielkiej przez Państwo poręczonej loteryi kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko Marek 6 albo 3½ złr. a. w.
1 połowa oryginalnego losu tylko Mr. 3 „ 1¾ „ „
1 ćwiartka „ „ „ „ 1½ „ 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezzwłocznie oryginalny los, herbem państwa opatrzony.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany, w których uwidoczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek, a po każdem ciągnieniu przesyłamy ***sami*** interesantom urzędową listę ciągnienia.

Na żądanie posełamy urzędowy plan opłatnie, do przejrzenia i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić zapłaconą należytość, rozumie się przed ciągnieniem.

Wypłata wygranych następuje według planu, **bezzwłocznie pod gwarancyą Rządu.**

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznemi wygranemi, które miała bardzo często cieszyła się głównemi wygranemi, jakoto: **250.000, 100.000. 80.000, 60.000, 40.000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy **na rzetelnej podstawie** oparte, każe nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień jak **najrychlej,** z powodu abyśmy mogli wszystkim zamówieniom zadość uczynić, a w każdym razie najdalej przed ***15 maja b. r.***

KAUFMANN & SIMON,

Bank und Weksel-Geschäft in Hamburg.

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, prosimy o przejrzenie planu i przekonanie się o ogromnych widokach wygrania, jakie ta loterja przedstawia.

K. & S.

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“

W KRAKOWIE.

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

ZARZĄD
Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej
w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD DRZEWA.

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem

SZYMON LIEBLING

ulica Miodowa, Nr. 358—17-

Płótno King.

Krótka trwałość płótna [wskutek chemicznego blichowania] spowodowania nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne rtwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym szerok. na piękne koszule męzkie i damskie wszelkie gatunki bielilizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11 80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12.80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M. Beyer i Sp.

W KRAKOWIE.

Sukiennice Nr. 13 — 14

Ceny znacznie zniżone.

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i 1872, medalem złotym w Bilsku-Białej.

PRACOWNIA KAMIENIARSKA
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie (ulica św. Gertrudy)

zaopatrzona jest

w NAGROBKI

z najtrwalszego

piaskwca, marmuru i granitu,

wykonane w różnych cenach począwszy od Złr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia **według nadesłanych rysunków** na roboty architektoniczne z piaskowca lub wapieńca własnych łomów **i na posadzki różnobarwne** marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

Ceny znacznie zniżone.

Piwo w butelkach
i w beczkach.

Okocimskie marcowe.
„ wystałe.

Pilzneńskie — **Exportowe**
Pilzneńskie — **Wystałe.**

Ołomunieckie — **Marcowe,**
Ołomunieckie — **Wystałe.**



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

we woreczkach

5 kilo	przedniej **Kawy konweniującej** najlep. gatunku	za	5·75	ct.
5 „	„ „ **Portoricco** wyborn. „	„	6·75	„
5 „	„ „ **Jawa złotoż.** gruboziar. „	„	6·50	„
5 „	„ „ **Ceylon** prim	„	7.—	„
5 „	„ „ **Ceylon** najlepsza	„	8·75	„
5 „	„ **Migdałów słodkich** wybieranych . .	„	6.80	„
5 „	„ **Ryżu włosk.** najprzedniejszego . . .	„	1·50	„
5 „	koszyczek pomarańcz około 35 sztuk Messina	„	2·—	„
5 „	„ cytryn „ 40 „ „	„	1·90	„

Oclone, opłatnie wraz z opakowaniem za zaliczką, albo za nadesłaniem należytości sprowadza się wprost od mojego domu handlowego.

Eduard Loewy Triest.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.